Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 89 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 1 sierpień 1939 r. || Rok 21

Praca wzmożona

Od chwili rozpoczęcia t. zw. „białej wojny", czy — jak ją również zwą — „wojny nerwów", zdrowy instynkt narodu polskiego podyktował nam dwa nakazy, dwa sposoby postępowania: po pierwsze — zachowujemy bezwzględny spokój, po wtóre — oddajemy się normalnej pracy.

Dziś po upływie kilku miesięcy od tego „tacitu concensu" powz'ętego postanowienia, możemy już zbilansować wyniki tej zajętej przez naród postawy.

Jak się przedstawiają te wyniki, osiągnięte niczym niezmąconym spokojem, z jakim śledzimy wypadki na arenie zewnętrzno — politycznej, to stwierdzić możemy, wsłuchując się w opinię świata, pełną uznania i podziwu dla naszej postawy.

Drugi natomiast sprawdzian naszego zwycięstwa w „wojnie nerwów" — normalna praca — może być wypośrodkowany z cyfr i faktów, dotyczących naszego wewnętrznego życia gospodarczego.

Mamy przed sobą zestawienie tegorocznych osiągnięć w dziedzinie inwestycyj publicznych i w ich świetle okazuje się:

W roku bieżącym nie tylko pracujemy normalnie. Pracujemy więcej niż w latach poprzednich!

Świadczy o tym wymowa cyfr:

W roku 1936 wydatki na inwestycje publiczne wyniosły 612.000.000 zł, w roku 1937 — 995.000.000 zł, w roku 1938 1.100.000.000 zł. Na rok bieżący były przewidziane na około 1.250. milionów złotych. I powiedzmy to z dumą — ta suma zostanie wydana!

Spójrzmy na zatrudnienie w kraju, a stwierdzimy również tę linię rozwojową: 30 czerwca 1939 roku pracowało na robotach publicznych 280.000 robotników, gdy przed rokiem jeszcze 253.000..... W naszych większych zakładach przemysłowych (zatrudniających ponad 20 ludzi) — w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, elektrowniach i wodociągach — w maju br. było zatrudnionych 867.000 robotników, gdy przed rokiem jeszcze 806.000.

A więc: rozwój inwestycji publicznych nie tylko nie zaznał zahamowania ale wprost przeciwnie doznał dalszego pogłębienia i przyspieszenia.

Równocześnie — co z całą dobitnością trzeba podkreślić — jesteśmy świadkami wzrostu inwestycji prywatnych, opierających się na kapitałach krajowych. A to pozwala na wysnucie wniosku, że pożyczki zagraniczne, oczywiście bardzo pożądane, jednak w naszym rozwoju gospodarczym odgrywają tylko rolę dodatkową i pomocniczą, bo i bez nich pensum pracy, jakie sobie wyznaczamy, zostaje wykonane.

A teraz rzućmy okiem na poszczególne działy robót publicznych, byśmy sobie w ogólnych choćby zarysach uświadomili, co w zamian za nasze wydatki na cele publiczne stwarzamy.

Realizujemy więc wielki program elektryfikacyjny: budujemy dwie wielkie elektrownie pod Starachowicami i pod Lu..'nem intensywnie pracujemy nad budową siłowni wodnych w Rożnowie i Czchowie na Dunajcu, realizujemy linie wysokiego napięcia Mościce — Rzeszów i Starachowice — Warszawa.

Inwestycje komunikacyjne w roku bieżącym obejmują wielkie zasięg: ok. 1600 km dróg o twardej nawierzchni, most stalowy na Narwi, 5 mostów na Wiśle, 40.000 robotników, zatrudnionych w pracach nad przebudową i modernizacją węzłów kolejowych, budowa kanału Modrzejów — Kraków, Gopło — Warta, drogi wodnej Zagłębie — Sandomierz itd.

Przy robotach inwestycyjnych, przedsiębranych przez ministerstwo poczt i telegrafów, zatrudnienie w r. b. podwoiło się i obejmuje budowę dalekosiężnego kabla Sandomierz - Lwów, montaż automatycznych central telef. w Poznaniu i Stanisławowie itd.

Inwestycje rolnicze tegoroczne obejmują między innymi budowę 28 śpichlerzy zbożowych, 9 gorzelni, 151 mleczarń, szereg przechowalń owoców, zakłady przerobu lnu itd.

Wielki rozmach objęły tegoroczne inwestycje morskie: budowa w Gdyni kanału przemysłowego, budowa 5 nowych dźwigów, rozbudowa magazynów portowych itd. A nade wszystko rozbudowa dalsza naszej floty handlowej. Przecież od 1937 roku zamówiliśmy 22 statki o nośności przeszło 70.000 ton, z czego już dziś jest czynnych 13 statków, w budowie 9, a z tych 5 jeszcze w r. b. zostanie oddanych do użytku.

Już tych fragmentycznych danych widzimy, jaki ogrom pracy włożyliśmy w wielkie zagadnienie „podciągnięcia Polski wzwyż" i osiągnięcia za pomocą inwestycji publicznych trzech celów: wzmocnienia naszego potencjału obronnego, dostarczenia pracy zarobkowej w jak największej mierze i przebudowy naszej struktury społeczno - gospodarczej.

Na wydaną nam „wojnę nerwów" odpowiedzieliśmy — pracą. I to pracą nie tylko normalną, ale i wzmożoną.

= X =

Stany Zjednoczone wypowiedziały

amerykańsko — japoński traktat handlowy

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wypowiedzieć amerykańsko-japoński traktat handlowy z roku 1911. Ponieważ wypowiedzenie jest 6-miesięczne, traktat ten przestanie obowiązywać oba państwa w dniu 26 stycznia 1940 roku. Notę informującą o tym doniosłym kroku rządu amerykańskiego, doręczył ambasadorowi japońskiemu sekretarz stanu Cordell Hull.

Decyzja rządu wywołała olbrzymie wrażenie, gdyż wypowiedzenie traktatu nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Gdy w końcu stycznia roku przyszłego traktat przestanie obowiązywać, kongres amerykański będzie odbywał swą sesję i będzie mógł przedyskutować sprawę nałożenia embargo na wywóz surowców do Japonii.

Informując prasę amerykańską o decyzji rządu, Hull wyjaśnił, że wypowiedzenie traktatu handlowego ma na celu lepsze zabezpieczenie interesów amerykańskich wobec nowego rozwoju wydarzeń. Stany Zjednoczone są największym dostawcą surowców do Japonii, niezbędnych dla działań wojennych, a zwłaszcza bawełny, żelaza i nafty. Wprowadzenie przez Amerykę embarga na wywóz surowców do Japonii może wpłynąć w bardzo znacznym stopniu na działania wojenne Japonii w Chinach.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższym skutkiem wypowiedzenia traktatu handlowego będzie podjęcie ze strony Japonii pewnych zarządzeń odwetowych, w związku z czym należy się spodziewać znacznego zaostrzenia stosunków amerykańsko - japońskich.

Również Francja wysyła misję wojskową

Z ośmiu punktów przyszłego układu z Rosją uzgodniono już siedem

Całkowity optymizm panował w środę wieczorem w Paryżu odnośnie do rokowań z Moskwą, które jak tu obecnie oświadczają, doprowadza już w bliskiej przyszłości do zawarcia francusko - angielsko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Stadium, jakie rokowania w obecnej chwili osiągnęły świadczy, że zerwanie ich stało się już zupełnie niemożliwe.

Raport otrzymany w nocy na środę na Quai d'Orsay od ambasadora francuskiego w Moskwie potwierdza, że rokowania dobiegają istotnie końca.

Z ośmiu artykułów, z jakich będzie się składał układ, 7 zostało już definitywnie ustalonych. Pozostaje do zredagowania artykuł ostatni, dotyczący wciąż nieustalonej sprawy wspólnej akcji trzech mocarstw w razie pośredniej agresji przeciw państwom bałtyckim. I tu jednak wobec pewnej ustępliwości ze strony Sowietów główne trudności zostały usunięte.

Dzięki pośrednictwu rządu francuskiego Anglia zgodziła się ze swej strony nawiązać rozmowy sztabowe z Sowietami w celu ustalenia szczegółów wykonawczych układu politycznego.

W tym celu prawdopodobnie w przyszłym tygodniu udadzą się do Moskwy misje wojskowe francuska i angielska.

Na czele misji francuskiej stanie generał Colson, a nie gen. Requin, jak pierwotnie przypuszczano, oraz gen. Doument, któremu będą dodani przedstawiciele sił lądowych, morskich i powietrznych.

W Wiedniu nie jest tak spokojnie jak to utrzymują Niemcy

WIEDEŃ. Odsłonięta w sposób uroczysty przez partię narodowo - socjalistyczną przed kilku dniami w Wiedniu tablica pamiątkowa ku czci narodowo - socjalistycznych uczestników, puczu lipcowego, podczas którego zamordowany został kanclerz Dolfuss, musiała zostać zdjęta z polecenia władz partyjnych z powodu zasmarowania jej w nocy smołą i kałem przez niewykrytych sprawców. Usunięcie tablicy motywowane jest urzędowo tym, iż była ona rzekomo tylko prowizorycznie umieszczona, a ostateczne jej umocowanie ma dopiero nastąpić później.

Jednocześnie tablice z nazwami ulic, noszących nazwiska członków tego puczu, zasmarowane zostały również ub. nocy. Panuje ogólne przekonanie, że dokonała tego młodzież z dawnego frontu ojczyźnianego.

Znów aresztowanie księdza

polskiego w Gdańsku

GDAŃSK. Dnia 27 lipca przed południem aresztowany został ponownie polski duchowny w jednej z restauracyj w pobliżu dworca głównego w Gdańsku. Aresztowanie ks. wik. Hoefta spowodował znający język polski urzędnik gdańskiej policji tajnej, który wdał się z towarzystwem, w którym znajdował się ks. wik. Hoeft, w rozmowę „przyjazną". Jest to przestroga dla wzsystkich Polaków w Gdańsku, by unikali rozmów, zwłaszcza z nieznanymi sobie ludźmi w restauracjach.

Zatrzymanego księdza polskiego wprawdzie zwolniono, ma on jednak niebawem odpowiadać przed sądem gdańskim.

Dalsze aresztowania Polaków

GDAŃSK. Policja gdańska aresztowała 2 dalszych Polaków.

Jeden z nich, to urzędnik kolejowy Biura Gdańskiego PKP. Anzelm Bieszk, a drugi Polak osadzony w więzieniu, to Potulski z Gdańska, zamieszkały na Rennerstiftsgasse. Obaj aresztowani są prawdopodobnie ofiarami denuncjacji.

Anzelm Bieszk jest figurą popularną wśród urzędników kolejowych polskich w Gdańsku. Nazywają go żartobliwie dla niezwykle wysokiego wzrostu „najwyższym urzędnikiem kolejowym w Gdańsku."

Za lżenie narodu polskiego

Dnia 23 bm. stanął przed Sądem Okręgowym w Starogardzie, doprowadzony z aresztu śledczego, mistrz młynarski Roman Schwarz, lat 33, ze Skórcza, pow. starogardzkiego, oskarżony o lżenie narodu i rządu polskiego, oraz znieważenie marszałka Śmigłego - Rydza. Oskarżony tłumaczy się przed sądem, że w krytycznym dniu był pijany do nieprzytomności i nic sobie nie przypomina. Na podstawie przesłuchanych w czasie przewodu sądowego świadków stwierdzono, że w dniu 4 lipcu br. oskarżony przybył w towarzystwie Rocha Szulca do pewnej restauracji w Skórczu, gdzie w czasie libacji w nienadających się do powtórzenia słowach lżył naród i rząd polski, oraz marszałka Polski.

Oskarżony raz po raz wykrzykiwał „cześć i uszanowanie Adolfowi Hitlerowi", oraz śpiewał w języku niemieckim pieśni w rodzaju „Wie gros wird die Freude sein, wenn wir mal wiederkehren". Gdy kilkakrotne zwrócenie uwagi towarzysza nie odnosiły skutku, Rich Szulc udał się na policję i złożył doniesienie. Po zamknięciu przewodu sądowego oskarżyciel publiczny p. wiceprokurator Błędzki domagał się surowego wymiaru kary.

Sąd skazał Romana Schwarza na 1 rok bezwzględnego więzienia.

Wielka powódź
na Śląsku Opolskim

BERLIN. Śląsk Opolski nawiedziony został katastrofą powodzi o olbrzymich rozmiarach, nienotowanych od 36 lat. Wzbierające wody na rzekach zerwały w kilku miejscach tamy zalewając okolice i tworząc olbrzymie jeziora. Wody porwały zbiory, siano i urządzenia rolnicze.

Wezbrane fale sięgają, aż po konary drzew. Zalane zostały nietylko wioski, lecz całe dzielnice miasta, jak np. w Raciborzu woda wdziera się przez okna do wnętrza domów. Fale rzeki Kłodrica przerwały tamę i zalały kory to budującego się dopiero kanału im. Adolfa Hitlera. Między Kozlem a Opolem przerwana została żegluga na Odrze. Woda podmyła miejscami szosy i drogi bite. Na jednym z odcinków fale zmyły pół kilometra nowej szosy. Na niektórych liniach kolejowych przerwano komunikację ze względu na podmycie torów. Przy ewakuacji ludności z zagrożonych miejscowości czynne są oddziały służby pracy i wojska.

Powódź w Boguminie
po wylewie Olzy i Odry

Rzeka Odra przerwała w piątek w okolicy Bogumina wały ochronne i w godzinach nocnych zalała przedmieścia Bogumina, Szonychach i Kopytów.

Do akcji ratunkowej, która utrudnia brak dostatecznej ilości łodzi, przystąpiły oddziały wojskowe oraz straż pożarna z okolicy.

Ulewny deszcz, który trwał przez całą noc, pada w dalszym ciągu z małymi przerwami. Władze niemieckie sygnalizują wielki napływ wód z dorzecza górnej Odry. Po wylewie Odry nastąpił ok. godziny 5-tej rano wylew Olzy (która niedaleko Bogumina wpada do Odry), zaś o godz. 8 rano wystąpił z brzegu potok Strużaka.

W Szonychach i Kopytowie zalanych zostało około 100 domów. Przeszło 3000 ha ziemi ornej stoi pod wodą, która zabrała z pół skoszone zboże. Komunikacja z zalanymi domostwami od bywała się za pomocą łodzi. Mieszkańców ewakuowano.

=×=

Sytuacja na krajowym rynku zbożowym

Ostatnio cena żyta na krajowym rynku zbożowym zaczyna krystalizować się. W kołach rolniczych przewidują, że ustabilizować się ona może na poziomie 12.25 do 12.50 za 100 kg franco Warszawa. Za pszenicę nowych zbiorów młyny chcą płacić 20,50 do 21.00 franco Warszawa.

Następstwa małżeństw mieszanych w Gdańsku

GDAŃSK. Propaganda hitlerowska ostatnio wdziera się już i do domowych ognisk. Gestapo rozporządza ewidencją wszystkich mieszanych małżeństw na terenie Gdańska. Ponieważ Polacy, obywatele Gdańska, bez wyjątku z pełnym poświęceniem lecz również z całą stanowczością przeciwstawiają się wszystkim próbom „hitleryzacji" — przypuszcza się na nich szturm za pośrednictwem — małżonek — Niemek.

Ostatnio zdarzył się wypadek w Nowym Mieście. Małżonka jednego z Polaków, Niemka, wywołała kłótnię, oskarżając następnie męża przed policją gdańską. Ta, mimo usilnych zabiegów, nie znalazła powodu do wkroczenia. Wówczas wystąpiła policja polityczna, ponieważ pani P. na poczekaniu skoncentruowała polityczne oskarżenie Gestapowcy aresztowali z miejsca p. P.

Dramatyczna ucieczka
ośmiu Niemców z obozu koncentracyjnego w Prusach Wschód.

TCZEW. W nocy ze środy na czwartek w okolicach Opalenia przebywało z Prus Wschodnich do Polski łodzią przez Wisłę sześciu Niemców, zbiegłych z pilnie strzeżonego przez szturmowców obozu koncentracyjnego.

Uciekinierzy ci dobrowolnie oddali się w ręce polskiej Straży Granicznej, błagając ze łzami w oczach o udzielenie im zezwolenia na pobyt w Polsce, albowiem w Prusach Wschodnich jak i Rzeszy szaleje terror hitlerowski tak, że dalsze życie dla ludności niemieckiej stało się nie do zniesienia.

Wynędzniali zbiedy niemieccy uciekinierzy oświadczyli polskim strażnikom, że z obozu koncentracyjnego w Prusach Wschodnich zbiegła grupa, złożona z ośmiu Niemców, z których dwóch podczas przeprawy przez wielkie jezioro utonęło. Pozostali szczęśliwie dostali się do granicy polskiej.

Oto, jak wygląda „raj" hitlerowski.

Usiłował wywieść do Niemiec
64 tys. złotych

POZNAŃ. W Ostrowiu Wielkopolskim aresztowano Władysława Kąkolę, lat 43 z Gdańska. Przyjechał on mianowicie do niemieckiej obywatelki Heleny Lidecke, zamieszkałej w Kaliszu i otrzymał od niej 64 tys. złotych celem wywiezienia do Gdańska, a następnie do Niemiec. Rodzina Lidecke pozostawała w stosunkach z małżonkami Reinke, również obywatelami niemieckimi, zamieszkałymi w Kaliszu, gdzie Reinke przebywał za paszportem niemieckim i był pracownikiem żydowskiej fabryki lalek. Kiedy Reinke dowiedział się o aresztowaniu Kąkola zbiegł wraz z żoną z Kalisza i został ujęty dopiero w Lubiczu pod Toruniem, gdzie schronił się u swojej matki. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi sąd w Ostrowiu.

Jak obchodził urodziny gdański gauleiter

GDAŃSK. Dnia 26 bm. obchodził swoje urodziny 37-letni gauleiter w Gdańsku, p. Forster. Wypadły one skromnie.

— Prócz najściślejszego grona działaczy partyjnych, drużyny ochronnej oraz osobistości zainteresowanych w rządach Forstera — większość narodowych socjalistów rdzennie gdańskich odnosi się nieprzychylnie do swego „führera", czego dali dowód wstrzymując się od jakichkolwiek manifestacji w dniu urodzin.



Piorun poraził matkę z dziećmi pod topolą

BYDGOSZCZ. W czasie szalejącej ostatnio burzy 26-letni Władysław Szalata wraz z żoną i 4-letnim synkiem schronili się przed ulewą pod topolę. W pewnym momencie piorun uderzył w drzewo, rażąc chroniące się pod nią osoby. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u porażonych poważne obrażenia, przy czym stan żony Szalaty jest groźny. Po udzieleniu pierwszej pomocy porażeni zostali przewiezieni do szpitala.

Żywcem zamrożona

Sensacją amerykańskich teatrów rewiowych jest miss Anita, jedyna kobieta, która bez szkody dla swego organizmu może spędzić 21 min. zamknięta w bloku lodu. Urodzona w Kanadzie miss Anita od wczesnej młodości przyzwyczaiła się do surowego klimatu północnego, co jej się w przyszłej karierze cyrkowej znakomicie przydać miało. Pozwalając co wieczór zamykać się prawie naga w 2500 tonowej bryle lodu, młoda kanadyjka zarabia na życie, opłacając się powtarzającym się od szeregu miesięcy co wieczór eksperementem graniczącym z niebezpieczeństwem śmierci przez zamrożenie.

Przed bezpośrednim kontaktem z lodem chronią ją ułożone na dnie lodowej trumny dwie cienitkie serwetki. Po dwudziestu jednej minucie wydobywają ją z lodu zesztywniałą, zimną, siną, pobudzając masażem i nacieraniem spirytusem organizm do normalnego funkcjonowania.

Na rynkach zagranicznych nadal tendencja zniżkowa na nowe zboże

Na zagranicznych rynkach zbożowych panuje nadal tendencja zniżkowa, zwłaszcza na nowe zboża prawie przy zupełnym braku zbytu. Stan taki wywołany jest niezdecydowaną sytuacją polityczną za granicą, chwilowym wstrzymaniem zakupów rezerw wojennych przez państwa zachodnie, wiadomości o dobrym stanie zbiorów z Europy i z Ameryki.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

STAROGARD.

◑ (Za polski chleb — nienawiść.) W zakładach przemysłowych T. Weichtera w Starogardzie był zatrudniony w charakteże książkowego obywatel gdański Heyer. Jako bardzo ruchliwy dzialacz organizacji hitlerowskich prowadził Heyer ostatnio wybitnie nielojalną akcję w stosunku do państwa polskiego. Cofnięto zatem zezwolenie na zatrudnienie Heyra w Starogardzie.

SĘPÓLNO.

◑ (Pod pretekstem modlitwy — robota antypaństwowa.) Władze administracyjne były zmuszone rozwiązać organizacje niemieckie w Sępólnie: Jungdeutsche Partei, Deutsche Vereini gung i Deutscher Turn Verein. Organizacje te odbywały kilka zebrań w ciągu tygodnia w domu modlitwy.

Zebrania te nie miały nic wspólnego z modlitwą, ponieważ nosiły charakter wybitnie polityczny i przeciwpaństwowy.

ŚWIECIE.

◑ (Porządki Spółdzielni Niemieckiej.) W środę, dnia 26 lipca 1939 roku wybuchł pożar w magazynie zbożowym firmy Głównej Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Świeciu. Zapaliły się puste worki przy kominie. Dzięki natychmiastowemu spostrzeżeniu ogień w zarodku ugaszono.

Przyczyną pożaru było niedbalstwo.

Mianowicie wentylacyjny opór ko mina był zakryty workiem. Nie dziwnego, że przy takich porządkach w owej niemieckiej spółdzielni rolniczej iskry w kominie spowodowały zapalenie się owego worka.

Z całej Polski

STANISŁAWÓW.

△ (Bandyci rumuńscy obrabowali harcerzy polskich.) Bawiący w Rumunii harcerze polscy ze Stanisławowa donieśli, że zostali podczas wycieczki w okolice Poiana Miculi napadnięci w biały dzień i obrabowani z pieniędzy, zegarków, szyletów przez kilku uzbrojonych osobników. Łupem padła też kasa kolonii. Policja urządziła pościg przy pomocy miejscowej ludności, któ ra odnosi się bardzo życzliwie do polskich gości.

KATOWICE.

△ (Cztery nowe miasta na Śląsku.) Dziennik ustaw śląskich zawiera ustawę o nadaniu z dniem 1 stycznia 1940 roku ustroju miejskiego pięciu gminom wiejskim, a mianowicie Piekarom Sądskim, Świętochłowicom, Szopienicom, Nowemu Bytomiowi i Rudzie Pabianickiej.

TŁUMACZ.

△ (W czasie zabawy na polu wykopał skarb.) Na polach gromady Dolina pow. tłumackiego 8-letni Piotr Buhaj wykopał podczas zabawy dużą żelazną kasetę, zawierającą różne złote przedmioty.

Chłopiec o odkryciu zawiadomił ojca, który na widok skarbu dostał ataku histerycznego i krzykiem zaalarmował pracujących w pobliżu robotników. Sprawą odkopanego skarbu zajęła się policja.

WILNO.

△ (Oszukał Żyda.) Ofiarą sprytnego oszustwa padł Chaim Wołk mieszkaniec Mironowszczyzny. Do żyda zwrócił się pewien osobnik, który przed stawił się za właściciela folwarku Kiernowszczyzna i zaproponował Wołkowi wydzierżawienie na przestrzeni półtora ha pomidorów. Ponieważ cena była niska Żyd zgodził się. Po obejrzeniu plantacji spisano umowę dzierżawną i Wołk wpłacił „właścicielowi" Kiernowszczyzny 500 zł na poczet zaliczki.

Jakież było zdziwienie Wołka, gdy się przekonał, że padł ofiarą oszustwa.

Niemcy niepomni Kłajpedy

zabiegają o Litwinów

KOWNO. Niemcy, nie bacząc na sytuację, jaka wytworzyła się po okupacji Kłajpedy między Litwą a Niemcami oraz na następstwa, jakie winny mieć miejsce w związku z ich gospodarką w okupowanej Kłajpedzie, zwłaszcza w stosunku do Litwinów, nie zaniedbują żadnej okazji, aby utrzymać nadal z pozorów poprawny kontakt z Litwinami. Wykorzystują każdą okazję, aby zapraszać Litwinów do Trzeciej Rzeszy.

Ostatnio bawili na wystawie w Monachium dyrektor teatru państwowego w Kownie dr Juszka i prezes litewskiej akcji katolickiej dr Penkauskas. Wkrótce udaje się do Niemiec wycieczka dziennikarska w liczniejszym składzie na zaproszenia niemieckiego ministra propagandy.

Pomocnik i przyjaciel

Lenina aresztowany w Moskwie

GENEWA. Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, przywódca komunistów szwajcarskich, Fryderyk Platten, który w roku 1917 organizował i częściowo finansował wyprawę Lenina i innych bolszewików do Moskwy, został obecnie razem z żoną aresztowany pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności.

Fryc Platten uratował również Leninowi życie podczas zamachu Kaplanów. Żona Plattena była od r. 1927 zarządzającą w tajnym archiwum Kominternu.

Platten, osobisty przyjaciel Lenina i Zinowjewa, popadł w niełaskę po słynnym procesie Zinowjewa i towarzyszy. Odebrano mu prawo przemawiania na zgromadzeniach komunistycznych w kraju i za granicą.

W roku 1931 Platten bawił w Zurychu i chcąc przemawiać na wiecu ko munistycznym musiał uprzednio zwrócić się do Moskwy telegraficznie o zezwolenie. Między zarzutami formułowany i obecnie przeciwko Plattenowi, wysuwa się, że był on agentem Gestapo.

Wzrost konsumcji mięsa

konserwowego w Niemczech

BERLIN. Prasa niemiecka ogłasza ostatnio dane o wzroście konsumcji mięsa w Niemczech. W roku 1938 spożycie mięsa wynosiło 57.8 kg na głowę w stosunku rocznym, t. j. o 6.6 kg więcej niż w 1913 roku. Wzrost konsumcji mięsa spowodowany został rzuceniem na rynek znacznych ilości konserw mięsnych pochodzących z zapasów mobilizacyjnych, które co pewien czas ulegają odnowieniu. Prasa niemiecka, podając cyfry wykazujące wzrost ogłasza ostrzeżenie profesora doktora Volga z Drezna, kierownika instytutu doświadczalnego dla przeprowadzenia reformy odżywiania i trybu życia w Niemczech przed nadmierną konsumcją mięsa. Prof. Vogel zaleca zwiększenie konsumcji ryb zdrowszych daleko od mięsa. Nadużywanie mięsa powinno — zdaniem profesora Vogla — być zwalczane na równi z nadużywaniem tytoniu i alkoholu.

Energiczne pismo rządu

polskiego do Senatu gdańskiego

w sprawie morderstwa strażnika Budziewicza

Komisariat generalny R. P. w Gdańsku, opierając się na wstępnej interwencji w sprawie zabójstwa strażnika polskiego Witolda Budziewicza dnia 20 bm wystosował w piątek do senatu gdańskiego pismo, w którym na podstawie drobiazgowego dochodzenia władz polskich przedstawia przebieg całego zajścia.

Komisariat R. P. podkreśla, że cały przebieg wypadku wykazuje, iż strzał oddany do strażnika Budziewicza nie da się niczym usprawiedliwić, gdyż polski strażnik wykonywał prawidłowo swe obowiązki. Tłumaczenie się obroną konieczną ze strony celnika gdańskiego musi być odrzucone.

Gdański urzędnik celny i jego towarzysze przekroczywszy nielegalnie granicę Polski i znalazłszy się na terenie Rzeczypospolitej, obowiązani byli dać natychmiast posłuch wezwaniu polskiego strażnika, który działał ściśle w ramach przepisów.

W konkluzji Komisariat Generalny R. P. domaga się podania personalii gdańszczan winnych morderstwa, surowego ukarania winnych oraz zawiadomienia władz polskich o wynikach postępowania karnego w tej sprawie.

10-letni plan rozbudowy

spichrzów i elewatorów

Ogólna pojemność spichrzów i elewatorów w Polsce sięga około 30,6 tys. ton, co jest jednak w stosunku do naszych potrzeb niewystarczające.

W związku z tym opracowano 10-letni plan rozbudowy spichrzów i elewatorów w takiej ilości, aby możliwość magazynowania zbóż podniesiona została do przeszło 107 tys. ton. W tym celu zostanie wybudowanych jeszcze 18 nowych elewatorów, na co w okresie budżetowym 10-lecia preliminowana będzie suma 14,4 miln. złotych. W roku bieżącym rozpocznie się już budowa pierwszych elewatorów.

Ze świata

GDAŃSK.

☐ (Gdzie jest prezydent senatu gdańskiego.) Prezydent senatu gdańskiego Greiser ma przebywać na fortecy w Królewcu zupełnie odosobniony od świata.

☐ (Nowy tytuł p. Forstera.) Prasa gdańska i niemiecka, pisząc o deklaracji p. Forstera umieszczonej w „Voelkischer Beoabachter", nazywa go namiestnikiem.

Sami Gdańszczanie w sposób niedwuznaczny dają wyraz śmieszności z tych „samonominacji" które przynoszą Gdańskowi więcej szkód jak pożytku.

BERLIN.

☐ (Wzrost zachorowań w Niemczech.) Jak podają dzienniki niemieckie, liczba zachorowań w Niemczech znacznie wzrosła. W roku 1938 zgłosiło się w kasach chorych o 1.3 miln. chorych więcej niż w roku 1937.

Według opinii kół lekarskich, wzrost zachorowań w Niemczech zaznacza się głównie wśród robotników za kładów przemysłowych i wiąże się w bezpośrednim związku z pogarszającymi się stale warunkami pracy i aprowizacji.

☐ (Raport dr. Wohltata.) Dr Wohltat przedłożył rządowi berlińskiemu szczegółowy raport o wyniku swych obserwacyj, poczynionych w czasie jego pobytu w Londynie. M. in. raport ten podkreśla zdecydowaną wolę rządu i społeczeństwa angielskiego przeciwstawienia się jakimkolwiek zmianom obecnego status quo w Europie Środkowej i Wschodniej na niekorzyść państw zainteresowanych. Raport wysłannika Niemiec wywarł w kierowniczych kołach Rzeszy deprymujące wrażenie.

HAIFA.

☐ (Zatrzymano 373 emigrantów żydowskich w drodze do Palestyny.) Krążownik angielski zatrzymał statek „Colorado", płynący pod flagą Panamy. Na statku tym znajdowało się 373 emigrantów żydowskich, którzy w nielegalny sposób pragnęli przedostać się do Palestyny.

RYGA.

☐ (Burza na Bałtyku.) Na Bałtyku szaleje od dwóch dni silna burza statki przybywają do Rygi z dużym opóźnieniem.

ANKARA.

☐ (Iran znajdzie się przy boku Turcji w razie wojny.) Między rządem Iranu i Londynem toczą się rozmowy w sprawie nabycia przez rząd Iranu sprzętu wojennego, a głównie samolotów w Anglii. Rozmowy te są wynikiem decyzji, powziętej przez rząd Iranu i zakomunikowanej w Ankarze i Londynie, że w razie powikłań wojennych na morzu Śródziemnym siły zbrojne Iranu współdziałać będą z wojskami tureckimi.

LONDYN.

☐ (Niedozwolone loty nad Anglią.) „Daily Mail" donosi, że zarządzony został wzmożony stan pogotowia brytyjskich sił powietrznych na wschodnim wybrzeżu Anglii. Zarządzenie to spowodowane zostało przez wielokrotnie podejmowane w ostatnich tygodniach loty niemieckich samolotów wojskowych, docierających do brzegów Anglii na odległość mniejszą niż 3 mile.

Samoloty dokonują lotów pojedynczych lub grupami na znacznej wysokości, przekraczając dozwoloną granicę wód terytorialnych. M. in. samoloty nie mieckie dotarły do ujścia Tamizy i Humber.

IMMONSTADT.

☐ (Ubiegłej nocy spadł śnieg w Alpach Algawskich i utrzymał się w górach, począwszy od wysokości 1600 m. Także w dolinach temperatura się znacznie obniżyła.

525 lat istnienia Bractwa Strzelców Kurkowych

(Korespondencja z Warszawy)

Przed niewielu dniami rankiem niedzielnym przemaszerował przez stolicę Polski barwny pochód w starodawnych znanych tylko ze sztychów i muzeów strojach mieszczańskich z zabytkową bronią na ramieniu. Widzącym go przechodniom zdawać się mogło, że to Gizowie i Kilińscy — sławetni mieszczanie warszawscy z grobów powstali, aby swymi postaciami zaświadczyć, że w zamierzchłą przeszłość sięgają polskie tradycje żołnierskie wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

I rzeczywiście uczestnicy pochodu, członkowie Bractw Kurkowych, z których warszawskie obchodziło właśnie 525-lecie swego istnienia, są w prostej linii spadkobiercami bohaterskich mieszan polskich dawnej Rzeczypospolitej. Mieszczan, którzy w czasach pokoju w strzelaniu w Bractwach się ćwicząc, w czasie wojny umieli wrogowi pokazać, że ich znakiem nie tylko łokieć i waga, ale także muszkiet i działo armatnie.

Bractwa Kurkowe, istniejące dzisiaj we wszystkich miastach Rzeczypospolitej pięknie się zapisały w dziejach Polski. Ich początki sięgają średniowiecza, kiedy we wszystkich miastach celem obrony przed nieprzyjacielem cechy mieszczańskie obowiązane były do utrzymywania załogi w poszczególnych częściach murów miejskich, a na wypadek ataku stawały w pełnym składzie na stanowiskach obronnych. Wtedy to powstawać poczęły osobne bractwa — dziś porównać je możnaby z oddziałami Przysposobienia Wojskowego — które ćwiczyły się w strzelaniu — początkowo z łuków potem rusznic i muszkietów.

Pierwszym oficjalnym aktem, który mówi nam o istnieniu Bractwa Kurkowego jest potwierdzenie przywilejów bractwa strzeleckiego w Świdnicy na Śląsku przez Bolesława I, księcia śląskiego w r. 1286. Wkrótce też Bractwa Kurkowe powstawać poczęły w innych miastach: Krakowie, Poznaniu, Toruniu. Bractwo warszawskie założone zostało w roku 1414.

Raz na rok odbywały się w Bractwach uroczystości obioru króla kurkowego. Pisze o tym Zygmunt Gloger w swej „Encyklopedii Staropolskiej": „Zwykle w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała, zgromadzili się strzelcy do kościoła, skąd udawali się do strzelnicy, zwanej celstatem, gdzie przez trzy dni strzelano do celu. W Krakowie, Warszawie, Lwowie i gdzieindziej, tarcza wyobrażała koguta, czyli „kurka". Często król z dworem bywał na tej zabawie, a synowie senatorów ubiegali się o lepsze z mieszczanami. Kto ustrzelił łeb, ogon lub skrzydła kurka, dostawał w nagrodę półmisek cynowy z wyobrażeniem tejże części, kto zaś w same piersi kurka trafił, zostawał królem kurkowym na cały rok. Z muzyką i okrzykami całe Bractwo odprowadzało go do domu. Jeden z członków niósł przed nim kurka srebrnego, który aż do następnego roku u króla kurkowego pozostawał".

Ale nie dla samej zabawy istniały przecież Bractwa Kurkowe. We Lwowie wsławiło się Bractwo wielokroć w czasie napadów tatarskich i kozackich. W Warszawie chlubnie odznaczyło się w czasie wojen szwedzkich i w czasie insurekcji kościuszkowskiej, kiedy to z polecenia Kilińskiego bronili bracia kurkowi zamek królewski z wieży Bernardynów.

Po wielu latach przerwy Bractwo warszawskie wznowione w r. 1920 ćwiczyło wstępujących do wojska mieszkańców Warszawy. W ciągu lat ostatnich na podarowanym przez państwo forcie w Szczęślicach na przedmieściu Warszawy zbudowali członkowie bractwa piękny stadion strzelecki, gdzie już nie z łuków ani muszkietów, lecz z nowoczesnej broni uczą się strzelać „ku chwale Ojczyzny".

Policjantki polskie budzą zainteresowanie zagranicą

WARSZAWA. Wielu działaczy społecznych oraz przedstawicieli prasy, przybywających do Polski z innych krajów, interesuje się organizacją polskiej służby policyjnej kobiet. Informują się oni o zakresie służby policjantek, zaznajamiają się z rezultatami pracy i zwiedzają instytucje, w których odbywa się praca policjantek.

Jedną z najciekawszych instytucyj polskich, związanych ściśle ze służbą kobiet w policji są t. zw. izby zatrzymań dla nieletnich, które w walce z przestępczością dzieci i młodzieży odgrywają ważną rolę. Dzięki izbom zatrzymań nieletni przestępcy są oddzieleni od dorosłych i uzyskują pożądane warunki wychowawcze i pomoc w powrocie na dobrą drogę. Jedną z najbardziej wzorowych izb zatrzymań dla nieletnich posiada Łódź. Wszędzie, gdzie przydziela się policjantki mundurowe do służby, musi powstać policyjna izba zatrzymań dla nieletnich. Niekiedy, jako namiastkę, tworzy się odpowiedni zakład utrzymywany przez instytucje społeczne, lecz prowadzony przy ścisłej współpracy z policjantkami. Tak powstały np.: „Izba dla nieletnich" w Toruniu, założona przez tow. „Caritas" oraz „Pogotowie opiekuńcze dla nieletnich" w Gdyni.

Duże zainteresowanie pracą policjantek w izbach zatrzymań dla nieletnich oraz w ogóle służbą policyjną kobiet w Polsce okazują między innymi takie kulturalne kraje, jak Stany Zjednoczone A. P., Dania i inne, które zażądały regulaminów policyjnych, aby móc wzorować się u siebie na instytucjach polskich.

Chrońmy się w lesie przed owadami

Niektóre gatunki much, spotykanych zwłaszcza jesienią, odznaczają się złośliwością, kłują dotkliwie, żywiąc się krwią ludzi i zwierząt. Jest to rodzaj much zwanych bolimuszkami, które są roznosicielami zarazków niebezpiecznych i rozwijających się szybko w ciele ludzkim. Muchy te bowiem siadają na rozkładających się zwłokach zwierząt i ludzi, przez co łatwo mogą zaszczepić jad trupi, zarażając nim człowieka przez ukąszenie.

Poza muchami powinniśmy się bronić i przed innymi owadami, których ukąszenia bywają bardzo bolesne, a często i niebezpieczne.

W miejscowościach wilgotnych plagą mieszkańców są komary, które kłują, wpuszczając do ranki jad, co wywołuje ból i swędzenie. Trudno jest masowo wytępić komary, natomiast można się zabezpieczyć przed przykrymi następstwami ukąszenia. Miejsce ukąszone przez komara, muchę lub innego owada powinno się natychmiast odkazić wodą kolońską, spirytusem, amoniakiem albo chloroformem.

Pszczoły i osy też potrafią boleśnie ciąć, wpuszczając do ranki zatrute żądło. Aby zapobiec opuchnięciu i zapaleniu, należy natychmiast po ukąszeniu wyjąć żądło za pomocą małych szczypczyków lub przez wygniecenie. Jeżeli żądła z ranki wyjąć nie można, należy ściskać ciało dookoła ,aby spowodować wypływ krwi, wówczas razem z krwią wydali się i jad pszczeli, co znacznie zmniejszy dolegliwość. Ukąszone miejsce trzeba przemyć jakimś środkiem odkażającym, następnie osypać bolące miejsce pudrem ryżowym, lub mąką kartoflaną. Dobrze jest również przyłożyć do ranki płatki cebuli, która zmniejsza temperaturę bolącego miejsca.

Ukąszenie pająków bywa nie tylko bolesne, ale często trujące, dlatego bezpośrednio po ukąszeniu trzeba wycisnąć jad z ranki, następnie przemyć jakimś środkiem odkażającym. O ile nie mamy żadnych takich środków, można z powodzeniem zmyć rankę wodą z solą i octem.

Wszystkie owady najbardziej napastują nas w lesie, aby uniknąć więc przykrych następstw pogryzienia, trzeba zaopatrzyć naszą apteczkę we właściwe środki zapobiegawcze i stosować je natychmiast, zwłaszcza w wypadkach złośliwego ukąszenia jakiegoś owada. W ten sposób unikniemy nie tylko bólu, ale częstokroć i poważniejszych powikłań. Szczególnie przed ukąszeniem owadów trzeba strzec dzieci, których ciało jest wrażliwe i mniej odporne na wszelkie zakażenia.

Lato w obyczajach ludu polskiego

Lato, a w szczególności miesiąc lipiec, to okres największych upałów, a zarazem największej u nas pracy na roli. „Kanikułę" po staremu liczy się od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej dawniej siano. Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z niemałą nadzieją gospodarze rzepę sieją".

Dzień Nawiedzenia N. P. Marii (2-go) wróżył — jeżeli deszcz padał — czterdzieści dni deszczowych. Mówiono więc:

„Gdy w Nawiedzenie deszcz pada, czterdzieści dni ulewa nie lada".

Dnia 4-go lipca przypada św. Prokopa i znów inne przysłowie:

„Po świętym Prokopie, żyto już w snopie".

O żniwach zaś słusznie mówi przysłowie w dniu 15-go:

„Ledwie miną Rozesłańce, a już z sierpem zaczną tańce".

Na drugi dzień po „Rozesłaniu Apostołów" jest święto Matki Boskiej Szkaplerznej.

„Wraz ze Szkaplerzną Matką, idź na zagon z czeladką".

Na św. Jakóba dnia 25-go deszcz był postrachem gospodarzy. Zboże wprawdzie rosło, ale wskutek deszczu psuły się kopy w polu, poza tym deszcz w tym czasie miał wpływ na psucie żołędzi.

„Gdy deszcz w św. Jakób będzie, lub przed nim, zginą żołędzie".

Jest też i inne przysłowie.

„Gdy deszcz w Jakóbówkę, nie zobaczysz dębówkę".

Od 26-go lipca (św. Anny) ranki i wieczory poczynają być chłodne, zapowiedź jesieni.

„Od świętej Hanki, zimne wieczory i poranki".

Od św. Marii (dnia 29-go) mówiono:

„Od świętej Marty, płać za żniwa, dawaj kwarty.

Dla ludu pomimo pracy ciężkiej, lipiec jest miesiącem pociechy i radości z zebranych z trudem i mozołem plonów.

O trzęsieniach ziemi

Niedawno temu wielkie nieszczęście nawiedziło jedno z państw południowej Ameryki. Trzęsienie ziemi zniszczyło całkiem kilka miast. Zginęło przy tym wiele tysięcy ludzi, rannych było znacznie więcej, wszystkie domy zburzone, mieszkańcy skazani na głód, nędzę i choroby zakaźne.

Jak powstają trzęsienia ziemi? Wszyscy z was już chyba wiedzą, że ziemia jest wielką kulą zawieszoną w przestrzeni, tak jak słońce i księżyć. Skorupa jej, ta, po której chodzimy, jest twarda i zimna. Ale gdybyśmy potrafili wykopać bardzo głęboką studnię, to byśmy się przekonali, że im głębiej, tym goręcej jest w ziemi. W końcu było by już tak gorąco, że nie moglibyśmy wcale w tej studni przebywać. Wnętrze ziemi jest nawet więcej rozżarzone, niż żelazo u kowala; jest ono całkiem roztopione. Skorupa twarda, po której chodzimy, jest bardzo cienka w porównaniu z wnętrzem. Jest ona jakby cieniutką skórką od rozżarzonej i roztopionej pomarańczy, albo kożuchem na gotującym się mleku. Tu i ówdzie rozżarzone wnętrze silniej zabulgocze, wtedy skorupa zadrgnie lekko. Czasem znów części skorupy zapadają się od strony wnętrza. Wstrząśnienie takie odczuwamy jako trzęsienie ziemi.

W niektórych krajach, na przykład w Japonii, w Ameryce, w Indiach holenderskich są liczne wulkany. Są to góry, mające u szczytu zagłębienie, które nazywamy kraterem. W głębi krateru jest jakby głęboka studnia prowadząca do wnętrza ziemi. Wulkan jest to więc okno, którym wnętrze ziemi wygląda na zewnątrz. Niektóre wulkany śpią twardo, ich kratery są zamknięte jak gdyby okno było mocno zabite deskami. Inne pracują, dymiąc stale i wyrzucając z wnętrza ziemi gazy i strumienie rozżarzonych skał, które nazywamy lawą. Zdarza się, że gazów i lawy zbierze się tyle, że krater jest za ciasny. Wtedy następuje gwałtowny wybuch i wulkan wyrzuca z olbrzymią siłą wielkie odłamki skał, dym, trujące gazy i całe chmury popiołu. Wybuchowi takiemu towarzyszy prawie zawsze trzęsienie ziemi w najbliższej okolicy, nieraz także i w dalszej.

Chmury popiołu wędrują bardzo wysoko, opadając daleko od wulkanu jako deszcz popiołu, który pokrywa ziemię tak jak śnieg. Chmury popiołu bywają tak gęste, że w najbliższej okolicy panują w dzień zupełne ciemności, tak jak podczas pochmurnej nocy.

Strumienie lawy, wydobywające się z krateru, zalewają okolicę, niszcząc i paląc wszystko po drodze. Niedawno, bo zaledwie 37 lat temu na jednej z wysp Ameryki, na Martynice, wulkan Montagne Pelee wyrzucił ognistą chmurę, która opadła na sąsiednie miasto Saint-Pierre (czytaj Sę Pier) i w jednej chwili zniszczyła je i spaliła, zabijając w kilku sekundach ponad 26 tysięcy mieszkańców.

Jeszcze straszliwsze skutki miało trzęsienie ziemi w Japonii przed 15 laty. Najwięcej ucierpiały miasta: przerwane zostały rury gazowe, wodociągowe, przewody elektryczne, telefoniczne i telegraficzne, powodujące pożary i brak wody. Wszystkie domy zawaliły się, grzebiąc pod gruzami 140 tysięcy zabitych i 130 tysięcy rannych, a setki tysięcy pozbawiają dachu nad głową i majątku.

Jak widzicie, trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, to dla ludzi wielkie nieszczęścia, przed którymi nie ma żadnego ratunku. Polska jest w tym szczęśliwym położeniu, że trzęsienia ziemi zdarzają się w niej bardzo rzadko. Ostatnie, poważniejsze, miało miejsce około 60 lat temu w Małopolsce wschodniej.

KRONIKA

Kalendarzyk

31 Lipiec

Poniedziałek

Inocentego p.

Słońca w. 3,23 z. 19,58

Księżyca w. 22,4 z. 1,35

1 Sierpień

Wtorek

Marty p.

Słońca w. 3.24 z. 19,57

Księżyca w. 22,25 z. 10,39

WĄBRZEŹNO

● **Egzamin adwokacki.** Aplikant sądowy p. **Ludwik Deręgowski** złożył w sobotę przed Komisją Egzaminacyjną Rady Adwokackiej w Toruniu egzamin adwokacki.

Młodemu palestrantowi, który jako syn grodu wąbrzeskiego i absolwent naszego gimnazjum jest osobistością na terenie naszego miasta i powiatu dobrze znaną, wielce cenioną i lubianą z czasu swojej praktyki adwokackiej w Wąbrzeźnie, składamy z tej okazji nasze serdeczne powinszowanie.

Redakcja

● ODZNACZENIA. W ub. czwartek udekorowani zostali w Starostwie Powiatowym Srebrnym Krzyżem Zasługi: pp. EDMUND NORYŚKIEWICZ, WŁODZIMIERZ CZARNOTA - BOJARSKI, LEWANDOWSKI JULIAN z Wąbrzeźna.

Brązowym Krzyżem Zasługi: pp. ANTONI BORKOWSKI z Kowalewa, WIŚNIEWSKI LEON z Zaskocza, ZONKOWSKI MARIAN z Wąbrzeźna, PACZKOWSKI STANISŁAW z Ostrowa, WALA FRANCISZEK z Ryńska.

● ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII LETNIEJ W WĄBRZEŹNIE. W sobotę w obecności Inspektora kolonii letnich p. GROCHOCKIEGO z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, p. burmistrza SCHWARZA z ramienia Zarządu Miejskiego, ks. GRZECHOWSKIEGO, przedstawicieli nauczycielstwa, obywatelstwa miejskiego i prasy nastąpiło uroczyste zakończenie tegorocznej półkolonii.

Po zaznajomieniu zebranych przez kierownika p. NAŁĘCZA z działalności kolonii w bieżącym sezonie dzieci zaimprowizowały w sali gimnastycznej Powszechnej Szkoły Żeńskiej inscenizacje, korowody i tańce.

Działalność kolonii letniej objęła w tym roku 86 chłopców i 58 dziewcząt, pozostałych na opiece kolonii pod dozorem p. ROZIŃSKIEJ oraz p. ŁUGIEWICZA od 3 do 29 lipca 1939 roku.

Koszty utrzymania kolonii w tym czasie wynosiły ca 1600 złotych.

Szczegółowe sprawozdanie ogłoszone zostanie dodatkowo.

● **Czyn chwalebny posterunkowego.** W ostatni targ na rynku wąbrzeskim 2 Polki — z urodzenia a nie z prawdziwego poczucia — prowadziły pomiędzy sobą tak głośną rozmowę w języku niemieckim, że gorszyły tym wszystkich przygodnych słuchaczy ich szwargotu.

Niegodne ich postępowanie oburzyło posterunkowego dyżurującego na rynku, do tego stopnia, że zwrócił tym paniom w ostry sposób uwagę, by się nie zapominały i przestrzegały godności narodowej w obliczu licznych Polaków i nielicznych Niemców, z którymi ostatnim widocznie jedynie się liczyły unikając w rozmowie języka polskiego.

Za przykładem tego rozumnego funkcjonariusza policji winien postępować każdy Polak wobec wszystkich, którzy nie przestrzegają godności narodowej.

● **Dobre skutki bojkotu specyfików wywyrobu niemieckiego.** Bojkot społeczeństwa polskiego zmuszający kupiectwo w Polsce do zaniechania rozpowszechniania towarów pochodzących od naszych nienawidzących wszystko co polskie sąsiadów zachodnich, zrobił swoje: zniknęły nareszcie już zupełnie i niepowrotnie towary niemieckich a wrogich w kierunku do Polski ustosunkowanych fabrykantów niemieckich a zastąpiły ich ku zadowoleniu zupełnemu społeczeństwa polskiego towary wyrobu krajowego.

● SZYKANY GDAŃSKIE. Wczoraj przytrzymany został na granicy gdańskiej przez gdańskich strażników przejeżdżający samochodem z Gdyni p. ZBIGNIEW CZARNOTA BOJARSKI z Wąbrzeźna.

Rzekomo powodem przytrzymania było znalezienie broni (browninga) w aucie, na którą p. Czarnota - Bojarski posiada zezwolenie władz polskich, co jednakowoż nie upoważnia do posiadania broni na terenie W. M.

Jak dotąd w takich wypadkach karano osoby nie posiadające gdańskiego zezwolenia na posiadanie broni jedynie doraźną grzywną.

W tym wypadku — a może też obecnie ogólnie — władze graniczne W. Miasta zaostrzyły postępowanie wobec niedostatecznie uprawnionego przytrzymując go w areszcie.

Jak się dowiadujemy poczyniono starania na drodze przez Generalny Komisariat R. P. w Gdańsku, by spowodować uwolnienie p. Czarnoty - Bojarskiego z aresztu.

Jak widać Gdańsk w stosunku do obywatelli polskich naciąga coraz mocniej struny. Niewątpliwie odwet w Polsce wobec obywateli gdańskich nauczyłby władze gdańskie grzeczności!

Do młodzieży rolniczej na Pomorzu

Chwila obecna nakłada na nas obowiązek wzmożenia wysiłków dla zapewnienia Polsce obronności, a w razie zbrojnego starcia zwycięstwa. Województwo nasze, jako graniczące bezpośrednio z siąsiadem zagrażającym naszym żywotnym interesom i naszej wolności, jako ziemia przez którą prowadzi droga do morza i na szeroki świat, musi zdobyć się na największy wysiłek.

Ożywieni wiarą w słuszność i świętość naszej sprawy nie wątpimy ani na chwilę, że zwycięstwo będzie naszym udziałem. Trzeba jednak, by wiara nasza była czynna. Trzeba by żołnierz pełniący swą twardą służbę, czy w czasię pokoju, czy w czasie walki miał zapewnioną nie tylko broń, amunicję ale żywność i odzież.

Nad zaopatrzeniem armii w potrzebny sprzęt pracuje przemysł, ale żywności i surowców odzieżowych musi dostarczyć rolnictwo. W razie potrzeby mężczyźni zdolni do noszenia broni znajdą się w szeregach armii, a ciężar prowadzenia gospodarstw rolnych spadnie na ludzi starszych, kobiety i młodzież rolniczą, zgrupowaną w szeregach Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej.

Wydawać by się mogło, że słabe siły młodzieży rolniczej nie sprostają zadaniu, nie potrafią podnieść produkcji naszych gospodarstw. Tak jednak nie jest. Na całe szczęście nasza młodzież rolnicza — to wielomilionowa gromada, ożywiona gorącą miłością Ojczyzny i zapałem do pracy. Wesprzyjmy jego siły i zapał młodzieży wiedzą zawodową, a potrafimy ją dostosować do potrzeb naszego Państwa.

Przysposobienie Rolnicze jest najdostojniejszym dla młodzieży wiejskiej sposobem zdobywana wiedzy rolniczej. Jest ono poniekąd szkołą zawodową, docierającą do wszystkich wiosek, gdzie tylko znajdzie się grupa młodzieży chętnej do pracy. W przysposobieniu rolniczym uczy się młodzież poznawać życie roślin i zwierząt domowych, zapoznaje się praktycznie ze sposobami podniesienia wydajności pól, ogrodów i działu hodowlanego, wnika w zasady organizacji gospodarstw i zaprawia się do wspólnego działania nad podniesieniem wsi. W chwili obecnej młodzież przeszkolona w przysposobieniu rolniczym będzie przodować gronu rówieśników. Chodzi więc o to, by Polska rozporządzała jak najliczniejszym zastępem młodzieży przygotowanej zawodowo i zaprawionej do gromadzkiego działania. Zwracamy się więc z gorącym apelem do młodzieży rolniczej Pomorza, by jak najliczniej wstępowała w szeregi Przysposobienia Rolniczego. Miesiąc lipiec i sierpień są przeznaczone na tworzenie i zgłaszanie nowych zespołów. Niech więc starsi peerowcy dołożą starań by w ich wioskach lub okolicy powsta nowe zespoły. W razie potrzeby, bliższych informacyj udzielą instruktorzy P. R., szkoły rolnicze i organizacje młodzieżowe.

Niech Wielkie Pomorze wykaże się na jesieni co najmniej podwojeniem zgłoszeń Zespołów Przysposobienia Rolniczego. Tego wymaga od nas dobro Polski i dobrze zrozumiały interes własny.

Pomorska Izba Rolnicza
Pomorskie Tow. Rolnicze
Pom. Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejsk.
(—) Czesław Graczyk, prezes
(—) inż. Andrzej Miksiewicz, sekr.
(—) ks. Z. Ryczakowicz delegat KSMŻ.
(—) ks. A. Kasprzycki, delegat KSMM.
(—) Robert Różyczka, delegat Z. S.
(—) L. Staszyński delegat P. Z. M. W.
(—) mgr L. Leśny, delegat M. P.

Z POWIATU

KOWALEWO.

● **Uciekinierzy.** Do „Vaterlandu“ uciekli w tych dniach młodzi Niemcy **Gottlieb Adam, G. Schultz, Edmund Schmidt** zamieszkali przy rodzicach w Lipnicy koło Kowalewa.

Z nimi zabrał się również 19-letni syn kupca **Arnold Garbrecht z Sierakowa.**

Pożądane by było wielce, żeby za nimi poszły dobrowolnie lub też przymusowo rodziny ich, pożegnawszy się na zawsze z ziemią polską!

— **Eksmisja i przymusowe ulokowanie eksmitowanych.** W związku z odrestaurowaniem „Hotelu Polskiego“ przez obecnego właściciela nieruchomości p. **Jana Klimka** z Golubia, celem przywrócenia gmachu do jego pierwotnego przeznaczenia, okazała się konieczność eksmitowania 6 rodzin bezrobotnych, które swego czasu wprowadziły się samowolnie do hotelu.

Ponieważ ulokowanie tych rodzin sprawiło trudności, zarząd miejski musiał zarekwirować w mieście mieszkania próżne. Między innymi zajęto na ten cel również ubikacje nie wyzyskiwane na cele mieszkaniowe w nieruchomości Niemki **Arendt,** która nie licząc się z zarządzeniem magistratu rodziny bezrobotnych wydaliła ze swojego budynku, aczkolwiek czynsz dzierżawny zostaje regularny opłacany.

Na skutek zarządzenia wyższej władzy administracyjnej, strarostwa powiatowego, butna Niemka zmuszoną została do tolerowania niepożądanych przez nią lokatorów polskich w swojej nieruchomości.

● **Po trzech miesiącach zalegania w abonamencie skreślenie z ewidencji abonentów radiowych.** Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenia z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie artykułu 8-go Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemnieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształowego z radioodbiornika i dołączenie go do przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej, powoduje odpowiedzialność z artykułu 29 wspomnianej Ustawy.

KINO

● Z SREBRNEGO EKRANU. Wśród wyprodukowanych ostatnio filmów na tematy batalistyczne, wyróżnia się arcydzieło reżyserii ANDRE HUGONA pt.

„BITWA NAD MARNĄ“

Jest to realizacja na najwyższą skalę, poznać, że realizatorzy postawili sobie za zadanie stworzenie dzieła wyjątkowego, pomnikowego. I trzeba przyznać — zresztą zgodnie stwierdziła to cała prasa zagraniczna — zadanie to udało się twórcom „BITWY NAD MARNĄ“ w pełni. Film ten spełnia podwójne zadanie: uczy i bawi, wzrusza i wskazuje na okropność rzezi narodów.

Pułk za pułkiem, kolumna za kolumną, dywizja za dywizją szły do boju. Bomby rzucane z samolotów przeorały ziemię. Z gardzieli armat co chwila wylatywały pociski, sięgając straszliwe zniszczenie. Zdawała się, że od tych wstrząsów pęknie glob ziemski, że nic nie ostanie się przed zagładą.

Już od czterech lat stoją naprzeciw siebie dwie armie. Setki tysięcy ludzi — jedni ze stoickiem spokojem, inni z postrzępionymi nerwami — oczekują rozkazu do walki, w której czego ich śmierć.

Dziś z perespektywy lat przeszło dwudziestu cały świat z czcią mówi o bohaterach z nad Marny. Bo nie Wielka Wojna która pochłonęła tyle ofiar, lecz właśnie pamiętna bitwa nad Marną, największa i najbardziej krwawa w dziejach świata zadecydowała o dalszych losach tych, którzy zostali przy życiu, bo w oparach ofiarnie przelanej krwi odrodziło się sumienie świata.

„BITWA NAD MARNĄ“ jest jeszcze jednym dowodem, że hegemonia filmu francuskiego trwa w dalszym ciągu Pod. względem walorów treściowych, reżyserii i gry artystów niewiele było filmów stojących na tak wysokim poziomie.

Do odtworzenia ról głównych w filmie „BITWA NAD MARNĄ“ pozyskał reżyser najlepszych artystów europejskich z niezrównanym — RAIMU i ALBERTEM BASSERMANEM na czele.

„BITWA NAD MARNĄ“ — jedno z największych osiągnięć sztuki kinematograficznej w ostatnim roku — ukaże się na ekranie KINA „SŁOŃCE“ W PONIEDZIAŁEK, WTOREK I ŚRODĘ o godzinie 17,00 i 20,45.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Podsłuchana rozmowa

Wychodząc wczoraj z kościoła byłem mimowoli świadkiem rozmowy, którą powtarzam ze względu na bezsprzeczne pierwiastki społeczno - gospodarcze cechujące rozmowę:

‚Co słychać kumotrze, jak tam idzie praca przy żniwach?

Dziękuję, nie żałuję, że zwolniłem się od pracy przy szosie i poszedłem pomagać gospodarzom przy żniwach.

Praca coprawda ciężka, trwa od 6 rano do 9 wieczora, ale trafiłem dobrze. Gospodarz, u którego pracuję, jest wyrozumiały. Żąda uczciwej pracy ale i wynagradza uczciwie.

A co wam też płaci?

Nie najgorzej, bo trzy złote dziennie.

A wikt?

Dobry, nie szczędzi słoniny, można wytrzymać.

No mieliście szczęście, bo ja z moim kum panem trafiliśmy gorzej i bodaj nie wytrzymamy.

Nie dosyć, że nam za tę ciężką pracę nie chce płacić więcej niż 1,80 dziennie a kobietom nawet tylko złotego dziennie, wikt mizerny, szczędzi nam wszystkiego, nawet kawy — chociaż tej swojskiej — mało.

Obrodziły się w tym roku wiśnie, to karmi nas zupą wiśniową, twierdząc, że to lepsze niż kawa. Ale bodaj tam, może na żołądki pańskie, bo to obszarnik — chociaż mały. Ale na nasze chłopskie żołądki to nie bardzo, sam się nawet krzywdzi, bo za często trzeba przerywać pracę. To już wolę rzetelną kawę chociaż z jęczmienia!

Trzeba będzie się za inną pracą obejrzeć.

Rozmowa ta nie potrzebuje żadnych komentarzy.

Nie dziwcie się rolnicy, że bezrobotni, nie garną się hurmem do żniw.

Nie warto co prawda mówić o tych bezrobotnych, którzy wolą chwiejnym krokiem przemierzając ulice miasta sprzedawać „muchołapki“ i inne specyfiki, niż pracować w polu. Bo ci nigdy nie będą skorzy do rzetelnej pracy. Ale mam na myśli chętnych do pracy naszych bezrobotnych i ich żony.

Praca przy żniwach to bezsprzecznie praca ciężka, ponadto przygodna i winna zostać dlatego należycie opłacaną.

A wiktu to już naprawdę rolnik nie powinien szczędzić swojemu pracownikowi.

Wszak żniwa tegoroczne są dobre, więc tym bardziej nie trzeba zapominać o biblijnym wypowiedzeniu: „Wołu, który młóci, nie zawiązuj pyska“!

Spis jarmarków w miesiącu sierpniu 1939 r.

Objaśnienie skrótów: o — ogólny kb — konie, bydło; k — konie; kr — kramny; zw — zwierzęcy; św. — na świnie.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

1 sierpnia: Fordon kr.

2 sierpnia: Inowrocław zw, Czernikowo o, Lubawa zw, Radziejów kr.

3 sierpnia: Brodnica zw, Solec Kujawski kr., Gdynia zw, Toruń zw.

4 sierpnia: Grudziądz zw, Skrwilno o, Łabiszyn o.

7 sierpnia: Lipno o, Osięciny o, Świecie zw., Lubiń o, Gdynia zw.

8 sierpnia: Bydgoszcz zw, Czersk zw, Lipusz zw. Dobrzyń n. W. o, Kikół o, Wejherowo zw, Aleksandrów Kujawski o, Rypin o, Więcbork zw, Skórcz zw, Wąbrzeźno zw, Nakło zw.

9 sierpnia: Nowa Wieś Wielka o, Konarzyny o, Skępe o, Nowe Miasto zw, Śliwice zw, Chodecz o, Kowal o.

10 sierpnia: Chojnice zw, Łasin o, Sulęczyno zw, Gdynia zw, Nieszawa o, Barcin o.

14 sierpnia: Gdynia zw, Przedecz o.

16 sierpnia: Brusy zw, Czernikowo o, Kurzętnik zw, Służewo o, Chełmża zw, Wysoka o.

17 sierpnia: Koronowo o, Gdynia zw, Kamień Pom. zw, Zblewo zw, Osie zw, Toruń zw.

18 sierpnia: Grudziądz zw, Skrwilno o.

21 sierpnia: Lipno o. Gdynia zw, Bądkowo o, Piotrków Kujawski o, Lubiń o.

22 sierpnia: Jabłonowo Zamek zw, Dąbrowa Biskupia o, Sierakowice o, Kikół o, Nieszawa o, Dobrzyń n. Drw. o, Rypin o, Bukowiec zw, Tuchola o, Mrocza o, Włocławek zw.

23 sierpnia: Borowy Młyn zw. Dziemiany zw, Skępe o, Kowal o.

24 sierpnia: Gdynia zw, Nowe zw.

28 sierpnia: Gdynia zw, Lubraniec o, Przedecz o.

29 sierpnia: Łobżenica o, Włocawek zw.

30 sierpnia: Chodecz o.

31 sierpnia: Gdynia zw.

— NA F. O. N. zł 46.40 czystego zysku z Obchodu Jubileuszowego wpłaciło Koło Wąbrzeźno Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Kupiectwo pomorskie na Zaolzie

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu urządza w dniach od 11 do 16 sierpnia 1939 roku wycieczkę raidową na Zaolzie pod hasłem „Kupiectwo Pomorskie na Zaolzie“ wg następującej trasy: Grudziądz, Toruń, Katowice, Tychy, Orłowa, Cieszyn, Kraków i Wieliczka. W tych miejscach będą postoje połączone z zwiedzaniem zabytków.

Cena przejazdu w obie strony wynosi 21,80 łącznie z kosztami zwiedzenia Krakowa i Katowic z przewodnikiem.

Z Cieszyna wyruszy wycieczka autokarami najpiękniejszą trasą Śląska i Zaolzia do Ustronia, Wisły, Wisły — Głębowic, (Zamek Prezydenta), Istebny Jabłonkowa, Trzyńca. Koszt tej wycieczki wraz ze zwiedzeniem Wieliczki wyniesie dodatkowo 8,50 zł.

Noclegi obowiązkowe w bardzo wygodnych wagonach turystycznych podlegają dodatkowej opłacie 1 zł na noc.

Zgłoszenia przyjmują P. B. P. „ORBIS“ w Grudziądzu, Bydgoszczy, Toruniu, Gdyni, Włocławku i Inowrocławiu oraz korespondenci „Orbisu“ w Tczewie, Chojnicach, Chełmży i Chełmnie.

Wyjazd wycieczki nastąpi dnia 11 sierpnia z Grudziądza około godziny 20,00. Uczestnicy dojeżdżający do stacji Grudziądz i do stacji Toruń korzystają z 50 proc. zniżki na podstawie karty kontrolnej, przedłożonej przy wykupnie biletu.

Z uwagi na to, że jest to pierwsza wycieczka kupiectwa pomorskiego do odzyskanych ziem Zaolzia, spodziewany jest liczny udział zorganizowanego kupiectwa.

Zjazd śpiewaczy w Golubiu

W ramach 700-lecia miasta Golubia, odbędzie się w tym mieście, w niedzielę, dn. 6 sierpnia wielki Zjazd Śpiewaczy Okręgu I Pomorskiego Związku Śpiewaczego pod protektoratem wojewody pomorskiego p. min. Władysława Raczkiewicza.

PROGRAM:

Godzina 8,30 generalna próba wszystkich chórów w Domu Miejskim.

Godzina 10,15 pochód do kościoła.

Godzina 10,30 Nabożeństwo w kościele parafialnym w Golubiu. Podczas Mszy św. śpiewa chór św. „Cecylii“ przy Bazylice św. Jana w Toruniu.

Godzina 12,00 Otwarcie Zjazdu na Rynku. Połączone chóry śpiewają — męskie a) „Gaude Mater Polonia“ b) „Od morza z Pomorza, my polski lud“, mieszane „Polonez Krupińskiego“ z tow. orkiestry włocławskiego pułku piechoty.

Godz. 13,00 — 15,30 Przerwa obiadowa — zwiedzanie miasta.

Godz. 15,30 Konkurs chórów na dziedzińcu zamkowym.

Godz. 20,00 Ogłoszenie wyniku konkursu i zakończenie zjazdu na dziedzińcu zamkowym.

Godz. 20,30 Zabawy taneczne na trzech salach: Domu Miejskim, Hotelu p. Klimka i Hotelu p. Trzcińskiej.

Niektóre części programu transmitować będzie Polskie Radio.

Zarząd Okręgu Pom. Związku Śpiewaczego zaprasza na zjazd wszystkich sympatyków pieśni polskiej, a szczególnie z powiatu wąbrzeskiego.

Z ostatniej chwili...

BAYONNA. Transport złota hiszpańskiego, wartości 1.500 miln. fr. fr., zdeponowanego w banku Francji, przybył na 5 samochodach pancernych w piątek wieczorem na granicę francusko hiszpańską. Eskortę stanowili członkowie lotnej gwardii.

Konwój przejęty został na posterunku w Irunie przez hiszpańskiego pułkownika Sanzagero, dowódcę wojsk w Bidasca. Towarzyszyła mu liczna grupa oficerów i policjantów. Przejście transportu złota przez most międzynarodowy odbyła się bez żadnego wypadku.

LONDYN. Pierwszy zwięzły raport amb. brytyjskiego w Moskwie Seedsa o ostatnim spotkaniu francusko - brytyjskim z prem. Mołotowem nadejść miał w sobotę do Foreign Office.

Według informacyj korespondenta agencji Hawasa oczekiwać należy jeszcze jednego spotkania w Moskwie.

Pomimo braku bliższych danych o treści raportu amb. Seedsa, utrzymuje się jednak nadal dodatnie wrażenie z przebiegu rokowań francusko-brytyjsko-sowieckich w ciągu ostatnich dni.

LONDYN. Władze policyjne wydały zarządzenia ochronne, celem zabezpieczenia gmachu parlamentu przed próbami zamachów terrorystycznych irlandzkich.

Zachodzi bowiem możliwość, że będą oni chcieli obecnie dokonać nowych zamachów na znak protestu przeciwko nowej ustawie o zwalczaniu terroru, zatwierdzonej przez koronę.

Straże policyjne zostały zdwojone. W sobotę wbrew zwyczajowi nikt nie będzie dopuszczony do zwiedzania gmachu parlamentu.

RYGA. W sobotę opuścił Rygę brytyjski generał Bert, który bawił na Łotwie celem nawiązania kontaktu z kierownikiem łotewskich sił zbrojnych.

PARYŻ. Dziennik „Epoque“ zamieszcza artykuł, poświęcony rokowaniom finansowym polsko - angielskim, przyczym stwierdza, że wszyscy są zgodni są co do tego, że Polsce powinna być udzielona pożyczka oraz co do jej wysokości. Nieporozumienie istnieje tylko w dziedzinie szczegółów technicznych.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 27. 7. 1939	Poznań 27. 7. 1939
Żyto	13,50—13,75	12.75—13,00
Pszenica	21,00—21,50	19,50—20,00
Jęczmień	18,25—18,75	17,00—18,00
Jęczmień jednolity	15,00—16,00	—
Jęczmień zbiorowy	—	—
Owies	18,50—19,00	—
Mąka żyt. I 0 65%	23,75—24,25	23,00—23,75
Mąka psz. I 0 30%	42,00—43,00	40.00—42,00
Mąka psz. I 0 50%	40,00—41,00	37,25—39,25
Mąka psz. I A 65%	37,50—38,50	34,50—37,00
Otręby żytnie	10,75—11,50	10,00—11,00
Otręby pszenne	11,00—12,00	9,75—10,50
Otręby jeczm.	—	11,50—12,50
Gorczyca	—	55,00—58,00
Siemię lniane	—	—
Mak niebieski	—	—
Wyka ozima	23,00—24,00	—
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,00—12,50	13,75—14,25
Łubin żółty	13,25—13,75	15,50—16,00
Rzepak ozimy	41,00—42,00	53,50—54,50
Groch polny	—	—
Groch Victoria	—	—
Groch Folgera	—	—

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.

Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.

Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . . 10 gr

na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . . . 30 gr

na stronie pierwszej . . . . 50 gr

Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.

Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.

Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.